

PONAD

granicami

„Ponad granicami” to nowy dodatek do Biuletynu Inicjatywy Pracowniczej, którego celem jest zapoznanie polskich czytelników i czytelniczek z problemami ruchu pracowniczego w różnych częściach świata. Przygotowując go, chcemy wyjść poza wyłącznie europejską perspektywę i przybliżyć działania związków zawodowych w tych regionach globu, o których rzadko słyszymy na co dzień (zwłaszcza w Afryce, Azji i Ameryce Południowej). W założeniach, „Ponad granicami” będzie co jakiś czas ukazywało się wraz z kolejnymi numerami Biuletynu i za każdym razem poświęcone będzie opisowi sytuacji w wybranym kraju / regionie z perspektywy pracowniczej. Będziemy także starać się regularnie oddawać głos związkowcom i związkowczyniom z krajów, które będziemy opisywać.

Opracowanie numeru: Jakub Grzegorzczak

Izrael i Palestyńskie Terytoria Okupowane – ekonomia polityczna apartheidu

Sytuacja w Izraelu i na Palestyńskich Terytoriach Okupowanych (Zachodni Brzeg, Strefa Gazy i Jerozolima Wschodnia – PTO) najczęściej jest przedstawiana w kategoriach konfliktu religijnego lub „zderzenia cywilizacji” między „Zachodem” a „światem islamu”. Takie wyjaśnienia ignorują jednak kontekst ekonomiczny i polityczny: kolonialne relacje zależności pomiędzy gospodarką izraelską a palestyńską, systemową dyskryminację Palestyńczyków i Palestynek na terenach kontrolowanych przez Izrael oraz znaczenie, jakie dla światowej branży zbrojeniowej mają technologie pacyfikacji testowane przez Izrael w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu.

„Ziemia bez ludzi...” czyli kolonializm

Powstanie Izraela w 1948 r. było spełnieniem dążeń ruchu syjonistycznego, który narodził się w Europie pod koniec XIX wieku. Twórcy tej doktryny twierdzili, że jedynym rozwiązaniem problemu antysemityzmu będzie utworzenie żydowskiego państwa narodowego. W 1904 r. Światowa Organizacja Syjonistyczna zdecydowała, że państwo to powstanie w Palestynie – terytorium między rzeką Jordan a Morzem Śródziemnym wchodzące w skład Imperium Osmańskiego, na którym w czasach biblijnych znajdowało się Królestwo Izraela.

Jedno z haseł ruchu syjonistycznego głosiło, że Palestyna jest „ziemią bez ludzi dla ludzi bez ziemi”. Terytorium to było więc postrzegane w kolonialny sposób, jako „ziemia niczyja”, chociaż na początku XX wieku zamieszkiwało je 600 tys. ludzi, z czego 94% stanowiła ludność arabska. Warunki do kolonizacji Palestyny powstały po I Wojnie Światowej, gdy Liga Narodów utworzyła w niej „terytorium mandatowe” kontrolowane przez Wielką Brytanię. Pomimo przychylności władz brytyjskich, organizacjom syjonistycznym do 1947 r. udało się jednak wykupić zaledwie ok. 5,9% ziem na terenie mandatu i doprowadzić do zwiększenia odsetka ludności żydowskiej do ok. 30%. W tych warunkach nie mogło być mowy o powstaniu „żydowskiego państwa” – zbyt liczna była społeczność arabska, która także dążyła do utworzenia własnego państwa i zbyt poważne stały się konflikty generowane przez kolonizację. Liderzy syjonistyczni coraz częściej mówili więc o „transferze” rdzennej ludności, który miał zagwarantować „demograficzną stabilność” przyszłemu państwu.

„Transfer” przeprowadzono w latach 1947-1949 – gdy Wielka Brytania wycofała swoje wojska z mandatu, a uzbrojone bojówki syjonistyczne wypędziły z terenów zajętych przez Izrael ponad 700 tys. Palestyńczyków i Palestynek za pomocą masakr, ostrzału dzielnic mieszkalnych i wyburzeń domów. Zgodnie z rezolucją 181 ONZ, po ewakuacji Brytyjczyków, Palestyna miała zostać podzielona po połowie pomiędzy państwo arabskie i ży-

dowskie, a Jerozolima miała pozostać pod międzynarodową kontrolą (zob. mapa 1). Rezolucja ta została jednak oprostowana przez społeczność palestyńską i państwa arabskie i dała początek wojnie domowej, na skutek której na 78% mandatowej Palestyny powstał Izrael. Pozostałe tereny zostały zajęte przez Egipt (Strefa Gazy) i Transjordanie (Zachodni Brzeg i Jerozolima Wschodnia) – na obszarach tych, podobnie jak w Syrii i Libanie powstały istniejące do dziś obozy dla uchodźców wygnanych z Izraela. Rok 1948 jest więc dla Palestyńczyków i Palestynek „Nakbą” (arab. katastrofa) – historią masowego exodusu i utraty szansy na własną państwowość.

Ukształtowany po wojnie ustrój Izraela został oparty na nacjonalistycznej wizji państwa narodowego – przynależność etniczna (a nie obywatelstwo) determinuje w nim zakres praw i przywilejów jednostki, a głównym celem państwa jest utrzymanie dominującej pozycji głównej grupy etnicznej. Stąd cały szereg aktów prawnych służy utrzymaniu „demograficznej większości żydowskiej” i ograniczeniu liczebności mniejszości narodowych: (1) każda osoba narodowości żydowskiej żyjąca w dowolnym miejscu na świecie może automatycznie uzyskać izraelskie obywatelstwo, ale nie uzyskują go Palestyńczycy i Palestynki wy-

gnani w 1948 r. oraz ich dzieci i wnuki; (2) Palestyńczycy i Palestynki z PTO nie otrzymują obywatelstwa nawet wtedy, gdy posiadają je ich współmałżonkowie – to jedyna grupa objęta zakazem łączenia rodzin; (3) prawo do samostanowienia przysługuje w Izraelu wyłącznie narodowi żydowskiemu, językiem państwowym jest hebrajski, a zadaniem państwa jest wspieranie żydowskiej imigracji i rozwoju żydowskich osiedli.



Wielki Marsz Powrotu (protest przeciwko blokadzie Gazy, maj 2018)

Terytoria Okupowane czyli tania siła robocza i bogactwa naturalne

Zdaniem Orena Yiftachela, profesora geografii z Uniwersytetu Ben Guriona w Beer Szewie, Izrael jest raczej etno-kracją niż demokracją – niedemokratycznym reżimem, który dąży do kolonizacji całego terytorium Palestyny. Kolejna faza tego procesu rozpoczęła się w 1967 r., gdy po zwycięstwie w Wojnie Sześciodniowej, Izrael zajął Jerozolimę Wschodnią, Zachodni Brzeg i Strefę Gazy. Podbite terytoria (z wyjątkiem Jerozolimy, która została anektowana) objęto zarządem wojskowym i rozpoczęto na nich budowę osiedli przeznaczonych wyłącznie dla ludności żydowskiej. Wyłączenia terenów rolnych pod osiedla połączone z otwarciem rynku PTO na dotowane produkty rolne z Izraela szybko doprowadziły do masowego bezrobocia pa-

lestyńskich rolników, którzy stali się „rezerwową armią pracy” gospodarki izraelskiej – od 1970 r. zaczęto sezonowo zatrudniać ich w rolnictwie, sektorze budowlanym i przemyśle tekstylnym. W 1984 r. ponad 90 tys. osób codziennie dojeżdżało z PTO do Izraela pracując za połowę stawek izraelskich, bez reprezentacji związkowej i prawa do świadczeń socjalnych. Nie obejmowały ich także układy zbiorowe, a wszelkie próby organizowania się były postrzegane jako działalność wywrotowa i skutkowały represjami.

Sytuacja ta doprowadziła w 1987 r. do wybuchu Intifady – masowych strajków i protestów przeciwko okupacji. Zmusiły one ostatecznie Izrael do rozpoczęcia negocjacji z Organizacją Wyzwolenia Palestyny (organizacją polityczną reprezentującą naród palestyński), które w 1993 r. zakończyły się tzw. „porozumieniem z Oslo” i powstaniem Autonomii Palestyńskiej (PA) – ograniczonego samorządu, który częściowo kontroluje ok. 70 enklaw na 40% terenów Zachodniego Brzegu oraz Strefę Gazy.

„Oslo” nie zmieniło jednak relacji gospodarczych pomiędzy Izraelem a PTO – na mocy załączonego do niego tzw. „Protokołu Paryskiego”, oba terytoria połączone są unią celną, w której Izrael narzuca Autonomii swoją politykę handlową: całość importu i eksportu PTO przechodzi najpierw izraelską odprawę i to Izrael pobiera cła oraz ustala ich wysokość. Zgromadzone w ten sposób środki – razem z podatkiem VAT od towarów izraelskich przeznaczonych na rynek palestyński i podatkiem dochodowym pracowników z PTO zatrudnianych w Izraelu – powinny być przekazywane Autonomii (po potrąceniu 3% na „koszty transakcyjne”), jednak często ich transfer jest wstrzymywany w celu wywarcia politycznej presji na PA, co skutkuje regularnymi problemami budżetowymi Autonomii.

Taka relacja pozwala Izraelowi na utrzymywanie palestyńskiej gospodarki w stanie zależności i czerpania zysków z jej zasobów. Izrael narzuca Autonomii nie tylko wysokość ceł, ale także walutę i poziom podatku VAT, co skutkuje dramatycznie wysokim poziomem cen. Woj-

skowa kontrola ruchu pomiędzy enklawami zarządzanymi przez PA regularnie destabilizuje transport towarów oraz utrudnia docieranie do pracy i na studia. Izrael arbitralnie blokuje także wwóz na PTO niektórych produktów i zatrzymuje dla siebie część dochodów z cel – w 2011 r. budżet Autonomii stracił w ten sposób 310 mln USD. Wreszcie, 60% Zachodniego Brzegu nad którym pełną kontrolę sprawuje Izrael, to obszar najżyźniejszej ziemi rolnej i głównych bogactw naturalnych, które eksploatowane są przez izraelskie firmy zlokalizowane w osiedlach – gospodarka palestyńska traci w ten sposób ok. 130 mln dolarów rocznie.

Palestyńskie Terytoria Okupowane służą więc Izraelowi za rezerwar taniej siły roboczej i teren eksploatacji bogactw naturalnych: okupacja blokuje możliwości rozwoju palestyńskiej gospodarki i generuje gigantyczne bezrobocie (27%) oraz ubóstwo (29,2%) które zmuszają Palestyńczyków i Palestynki z Zachodniego Brzegu do podejmowania pracy w Izraelu lub osiedlach. W 2017 r. w ten sposób utrzymywało się ok. 131 tys. osób z Zachodniego Brzegu – najczęściej pracując w takich samych warunkach, co w latach 70.

„Hafrada” czyli apartheid

W 1994 r. rząd premiera Icchaka Rabina rozpoczął budowę ogrodzenia pomiędzy Strefą Gazy a Izraelem. Była to pierwsza realizacja doktryny, do której później zaczęto stosować nazwę „hafrada” (hebr. separacja) – odgradzania społeczności żydowskich i arabskich. Hasła separacji stały się szczególnie popularne w latach 2000-2005, podczas II Intifady – kolejnego powstania przeciwko okupacji, które wybuchło w reakcji na brak efektów trwającego od lat 90. „procesu pokojowego” i przybrało formę zamachów terrorystycznych i walk partyzanckich.

Na Zachodnim Brzegu „hafrada” ma wymiar zarówno materialny, jak i prawny.



tereny wykupione przez organizacje syjonistyczne

ziemie arabskie



państwo żydowskie

państwo arabskie



Izrael

tereny zajęte przez Jordanię i Egipt



tereny kontrolowane przez Izrael

Autonomia Palestyńska

liwość wjazdu i wyjazdu ludzi i towarów ze Strefy doprowadzając do katastrofy humanitarnej: ludność Strefy straciła możliwość podejmowania pracy w Izraelu oraz dostęp do najżyźniejszych ziem i łowisk. Sytuację pogorszyły bombardowania w 2009, 2014 i 2018 roku, na skutek których zniszczono jedną elektrownię i wiele szkół i szpitali, których do dziś nie można odbudować. W efekcie, 60% ludności Gazy żyje wyłącznie dzięki międzynarodowej pomocy humanitarnej, a bezrobocie przekracza 40%.

Polityka hafrady nie ogranicza się jednak do Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy.

dla arabskiej, przy czym szkoły arabskie są niedofinansowane i zatłoczone, co przekłada się na gorsze wyniki matur i rzadsze podejmowanie studiów.

Dziś palestyńska mniejszość w Izraelu stanowi ok. 20% całej populacji i jest dyskryminowana pod każdym możliwym względem: ponad połowa arabskich rodzin żyje w ubóstwie (przy średniej dla całego Izraela wynoszącej ok. 18%), stopa bezrobocia jest o 40% wyższa od średniej, a przeciętne dochody pracowników i pracownic – niższe o 1/3 w porównaniu z obywatelami i obywatelkami narodowości żydowskiej.

załamałyby się tak jak ten południowoafrykański. Z jednej strony Izrael jest największym odbiorcą pomocy wojskowej ze Stanów (3 mld USD rocznie), z drugiej – jego najważniejszym partnerem handlowym jest UE, na której rynek trafia 1/3 izraelskiego eksportu. W powiązaniach tych kluczową rolę odgrywają „testowane w walce” (czyli na Zachodnim Brzegu i w Gazie) broń, uzbrojenie, techniki pacyfikacji protestów społecznych i inwigilacji, które są głównym towarem eksportowym Izraela – w 2017 r. zajmował on 5 miejsce na liście globalnych eksporterów broni i wydał na zbrojenia 4,7% PKB



Izraelski checkpoint wojskowy i Mur Apartheidu w Betlejem



Protest WAC MAAN przeciwko „Planowi Wisconsin” ograniczającemu zasiłki dla bezrobotnych (Jerozolima Zachodnia 2006 r.)

Od 2002 r. główne izraelskie osiedla są odgradzane od palestyńskich miast i wsi „Murem Apartheidu” (systemem ogrodzeń, betonowych murów i zasieków z drutu kolczastego) oraz eksterytorialnymi drogami łączącymi je z Izraelem. Ruch drogowy pomiędzy palestyńskimi enklawami kontrolowany jest przez ok. 100 stałych posterunków wojskowych (checkpoinów). Żydowski osadnicy mają izraelskie obywatelstwo i korzystają z pełni praw obywatelskich, natomiast mieszkający tuż obok Palestyńczycy są bezpaństwowymi rezydentami, których życie regulują rozkazy okupacyjnego wojska.

Skrajnym przykładem polityki separacji jest Strefa Gazy. Terytorium to, zamieszkałe głównie przez rodziny uchodźców z 1948 r., jest od 2007 r. odcięte od świata przez izraelsko-egipską blokadę nałożoną po zwycięstwie wyborczym islamskiego Hamasu. Od tego czasu Izrael praktycznie zablokował moż-

Tuż po uzyskaniu przez Izrael niepodległości, zastosowano ją wobec ok. 150 tys. Palestyńczyków i Palestynek, którzy i które pozostali na terenach zajętych przez Izrael: umieszczono ich w gettach, w których do 1966 r. obowiązywał stan wojenny. Równolegle stworzono liczne prawne mechanizmy separacji: (1) 90% ziemi została wywłaszczona i upaństwowiona, a następnie oddana do współzarządzania organizacjom syjonistycznym, które statutowo wykluczają mniejszość arabską; (2) Palestyńczycy i Palestynki zostali wyłączeni z poboru do wojska, co zablokowało im możliwości znalezienia zatrudnienia w sektorach: zbrojeniowym, petrochemicznym, lotniczym, energetycznym i transportowym; (3) brak ślubów cywilnych do dziś utrudnia zawieranie „mieszanych małżeństw”; (4) edukacja na poziomie podstawowym i średnim jest organizowana osobno dla młodzieży żydowskiej i osobno

Globalna matryca kontroli – czyli co to wszystko ma wspólnego z Polską?

Wyżej opisany system pod wieloma względami przypomina reżim apartheidu, który istniał w Republice Południowej Afryki do 1994 r. Stąd bierze się zaangażowanie ruchu związkowego na całym świecie w akcje solidarnościowe z palestyńskim oporem wobec izraelskiej polityki – jest on bowiem postrzegany tak samo, jak w latach 80. związki zawodowe postrzegały walkę Czarnej ludności RPA przeciwko rasistowskiemu reżimowi białej mniejszości: jako walkę przeciwko skrajnym formom wyzysku i dyskryminacji, w której kluczowe znaczenie ma pracownicza solidarność.

Ta solidarność nie opiera się przy tym wyłącznie na argumentach humanitarnych. Izraelski apartheid funkcjonuje w dużej mierze dzięki gospodarczym i militarnym powiązaniom z USA i Unią Europejską, bez których

(procentowo więcej niż USA, Rosja, Chiny, Francja, czy Niemcy). W ten sposób – czy to poprzez zakupy sprzętu dla polskiej armii i Straży Granicznej, czy preferencyjne stawki celne dla izraelskich towarów, czy wreszcie przez wspólne programy badawczo-rozwojowe z izraelskimi firmami – współfinansujemy ze środków publicznych trwającą ponad 50 lat okupację i ciągłe łamanie praw człowieka tak w Izraelu, jak i na Terytoriach Okupowanych. ●

Strony internetowe:

Europejska Inicjatywa Związkowa na rzecz Sprawiedliwości w Palestynie – sieć 34 organizacji związkowych z Europy działająca na rzecz solidarności z Palestyną:

www.etun-palestine.org

Kampania Solidarności z Palestyną (Polska):

www.kampania-palestyna.pl

Związki zawodowe w Palestynie i Izraelu

Z polskiej perspektywy, historia ruchu związkowego w Palestynie i Izraelu może być zarówno ostrzeżeniem, jak i inspiracją. Ostrzeżeniem przed zgubnymi skutkami poddania się nastrojom nacjonalistycznym i inspiracją do przetamywania podziałów religijnych i narodowościowych w oparciu o interes klasowy i sprzeciw wobec kapitalizmu, rasizmu oraz polityk kolonialnych.

Palestyński ruch związkowy przed powstaniem Izraela

Historia palestyńskiego ruchu związkowego zaczyna się w 1920 r., kiedy to w Hajfie założono Stowarzyszenie Arabskich Pracowników (AWA). W Stowarzyszeniu silne były wpływy ruchu komunistycznego i dość szybko zaangażowało się ono w walkę z brytyjską kontrolą nad Palestyną i wspieraną przez władze kolonialne imigracją ludności żydowskiej.

Centralnym punktem tej walki był strajk generalny w 1936 r., który dał początek „Wielkiej Rewolucji Arabskiej”. Strajk trwał pół roku (od kwietnia do października) i objął praktycznie wszystkie miasta i kluczowe gałęzie gospodarki w Palestynie. Brytyjczykom udało się go jednak złamać za pomocą represji wojskowych i wsparcia organizacji syjonistycznych. Spowodowało to przekształcenie się strajku w walkę partyzancką, która trwała do 1939 r.

Po upadku rewolucji, palestyński ruch związkowy rozpoczął proces odbudowy struktur, który przerwało ogłoszenie przez Izrael niepodległości w 1948 r. AWA musiała przenieść swoją siedzibę do Nablusu na zajęty przez Transjordanię Zachodnim Brzegu. Ruch związkowy – podobnie jak inne palestyńskie organizacje społeczne został rozbity i wraz z falą uchodźców wypchnięty poza terytorium na którym powstał Izrael.

Żydowski ruch robotniczy w Palestynie latach 1920-1947

Żydowski ruch robotniczy w Palestynie zaczął rozwijać się na początku XX wieku wraz z kolejnymi falami masowych migracji i związany był głównie z ruchem syjonistycznym.

W 1920 r. powstała Powszechna Konfederacja Pracy Ziemi Izraela (Histadrut), na której czele stanął Dawid Ben Gurion (później premier Izraela) i która przez wiele lat był jedyną reprezentacją związkową w Izraelu. Kierownictwo Konfederacji od początku obrało nacjonalistyczny kurs: sprzeciwiało się przyjmowaniu arabskich robotników do związku, a wchodzące w skład Histadrutu związki zawodowe przyjmujące Arabów były poddawane naciskom mającym skłonić je do rezygnacji z „mieszanego charakteru”.

Priorytetem dla Konfederacji bardzo szybko stała się walka o zwiększenie zatrudnienia robotników żydowskich. W latach 20. i 30. Histadrut prowadził kampanię bojkotu palestyńskich produktów i presji na pracodawców, aby ci zrezygnowali z zatrudniania Arabów. Organizacja lobbowała także u władz brytyjskich na rzecz oddzielnych, nierównych stawek wynagrodzeń dla poszczególnych grup etnicznych. Podczas rewolucji w latach 36-39, Histadrut wsparł brytyjską administrację dostarczając łamistrajków dla kluczowych przedsiębiorstw, utworzone przez Konfederację przedsiębiorstwo budowlane Solel Boneh było natomiast zaangażowane w budowę infrastruktury militarnej używanej do tłumienia arabskiego oporu.

Wszystko to sprawiało, że Histadrut był nie tyle związkiem zawodowym, co raczej „wielkim przedsiębiorstwem kolonialnym”, jak określiła to Golda Meir (zasiadająca we władzach Konfederacji, później premierka Izraela). W opinii izraelskiego historyka Zeeva Sternhella, socjalistyczne wartości Konfederacji były raczej retoryką, a faktycznie związek bliższy był nacjonalizmowi.

Stosunki pracy w Izraelu do lat 80.

Nowo powstałe państwo Izrael stworzyło korporacyjny ład stosunków pracy, którego głównym celem było utrzymanie „jedności narodowej” i wyciszenie konfliktu klasowego. Aktywną rolę w budowie tego ładu odegrał Histadrut, który poprzez zależne od siebie firmy był nie tylko związkiem zawodowym, ale i największym pracodawcą w kraju. Z członkostwem w Konfederacji było także związane



Palestyńscy robotnicy budowlani na szkoleniu z BHP zorganizowanym przez WAC MAAN

ubezpieczenie zdrowotne i emerytalne. W efekcie, do połowy lat 70., ok. 85% pracowników i pracownic w Izraelu należała do Histadrutu i była objęta układami zbiorowymi.

Ze związku wyłączeni byli jednak Palestyńczycy i Palestynki, których zatrudniano jako robotników sezonowych i tymczasowych w niskopłatnych sektorach gospodarki: usługach sprzątających, branży budowlanej, przemyśle tekstylnym czy przy sezonowych pracach w rolnictwie. Do 1959 r. Histadrut w ogóle nie przyjmował pracowników i pracownic arabskiego pochodzenia. Ostatecznie, ograniczenia te zniesiono, ale tylko dla osób mających izraelskie obywatelstwo – ok. 100 tys. pracowników i pracownic dojeżdżających do pracy z Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy było więc nadal pozbawionych reprezentacji związkowej, poza działającym nielegalnie Progressywnym Blokiem Robotniczym (związanym z Palestyńską Partią Komunistyczną). Działalność Bloku ograniczała się głównie do poradnictwa prawnego i sporadycznych dzikich strajków.

Ruch związkowy na Palestyńskich Terytoriach Okupowanych

W 1967 r. Izrael rozpoczął wojskową okupację Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy wprowadzając na tych terenach stan wyjątkowy. Działające tam związki musiały więc „zejść do podziemia”. Paradoksalnie, spowodowało to jednak rozwój nowych organizacji pracowniczych – zakładały je partie polityczne tworzące palestyński ruch oporu, chcąc w ten sposób pokazać swoje zaangażowanie w walkę o prawa pracownicze.

Pomimo rozdrobnienia i walk frakcyjnych, palestyński ruch pracowniczy zademonstrował swoją siłę podczas Pierwszej Intifady – masowej rewolty przeciwko okupacji, która wybuchła w 1987 r. Intifada przyjęła głównie formę powszechnego strajku społecznego – nie tylko odmowy pracy najemnej, ale także np. płacenia podatków czy „strajku handlowego” (zamykanie sklepów i bojkotu izraelskich produktów), masowych demonstracji i zamieszek ulicznych.

Konsekwencje gospodarcze Intifady były na tyle poważne, że w styczniu 1988 r. straty izraelskiej gospodarki szacowano na 50 mln USD. Ostatecznie, był to jeden z głównych powodów, dla których władze Izraela zgodziły się na negocjacje z Organizacją Wyzwolenia Palestyny (OWP) i rozpoczęcie procesu pokojowego.

Wygasanie Intifady i powstanie Autonomii Palestyńskiej (PA) na początku lat 90. dały początek procesowi jednoczenia ruchu związkowego.

Większość związków działających na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy weszła w skład Palestyńskiej Powszechnej Federacji Związków Zawodowych (PGTFU) podporządkowanej OWP. To z kolei dało impuls do powstawania nowych, niezależnych związków zawodowych, które wyrosły głównie ze spontanicznych strajków prowadzonych przeciwko polityce PA. Prym wiodli w nich nauczyciele i nauczycielki, którzy w 1997 i 2016 r. organizowali dzikie strajki.

Organizacją, która od 1993 r. wspiera wysiłki na rzecz demokratyzacji palestyńskiego ruchu związkowego jest Centrum Demokracji i Praw Pracowniczych (DWRC) – stowarzyszenie nakierowane na edukację, działalność szkoleniową oraz poradnictwo z zakresu praw pracowniczych. DWRC lobbuje także u władz Autonomii, dążąc do modernizacji palestyńskiego prawa pracy, które bazuje na legislacji jordańskiej lub funkcjonuje tylko „na papierze” (np. w kwestii zakazu pracy dzieci, czy zakazu dyskryminacji kobiet). Centrum pozostaje bardzo krytyczne wobec PGTFU i wspiera rozwój niezależnych związków zawodowych. Z jego inspiracji w 2007 r. powstała Federacja Niezależnych i Demokratycznych Związków Zawodowych oraz Komitetów Pracowniczych w Palestynie (FIUP), reprezentująca ok. 50 tys. pracowników. FIUP utworzyły głównie związki zawodowe, które zerwały z PGTFU w proteście przeciwko niedemokratycznemu zarządzaniu Federacją.

Poza FIUP, od 2015 r. na Zachodnim Brzegu oficjalnie działają także Nowe Związki – niezależna organizacja zrzeszająca ok. 10 tys. członków i członkiń opowiadająca się za pełną autonomią od partii politycznych i władz PA oraz przeciwko izraelskiej okupacji. Na marginesie ruchu związkowego w Palestynie pozostają nieliczne związki zawodowe prowadzone przez islamski ruch religijny, który jednak tradycyjnie skupia się na działalności charytatywnej i jest słabo zakorzeniony w zakładach pracy.

Zdaniem dyrektora DWRC, Hasana Barghoutiego, palestyński ruch związkowy znajduje się obecnie w szczególnie ciężkiej sy-

tuacji: z jednej strony musi działać w warunkach wojskowej okupacji izraelskiej, a z drugiej – musi dawać opór próbom podporządkowania go władzom Autonomii i walczyć o podstawowe prawa pracownicze.

Współczesny ruch związkowy w Izraelu

W latach 80. rozpoczął się proces restrukturyzacji izraelskiej gospodarki oparty na masowej prywatyzacji i decentralizacji układów

zbiorowych. Należące do Histadrutu fundusze emerytalne zostały przekazane pod kontrolę banków, co w połączeniu z wprowadzeniem publicznego ubezpieczenia zdrowotnego spowodowało gwałtowny spadek członkostwa w Konfederacji z 79% w 1980 r. do obecnych 30%. Kryzys Histadrutu otworzył jednak pole do rozwoju niezależnych organizacji pracowniczych, które podjęły kwestie społecznych skutków restrukturyzacji i stanęły w obronie opresjonowanych grup pracowniczych.

W 1991 r. powstała „Pracownicza Gorąca Linia” (Kav La'Oved) – stowarzyszenie udzielające porad prawnych i reprezentujące przed sądami pracy pracowników i pracownice, którzy nie mogli liczyć na wsparcie Histadrutu. Impulsem do powstania Linii było trwające ponad miesiąc zamknięcie ruchu pomiędzy Izraelem a Zachodnim Brzegiem i Strefą Gazy, na skutek którego wielu imigrantów i imigrantek dojeżdżających codziennie z tych terenów straciło pracę. Kav La'Oved była jedną z pierwszych organizacji, która upominała się o prawa palestyńskich pracowników i pracownic reprezentując ich w sądach pracy. Obecnie, z tego typu usług Kav La'Oved korzysta rocznie ok. 35 tys. osób – głównie w celu odzyskania zaglętych pensji lub uzyskania odszkodowań za nierówne traktowanie. Poza poradnictwem i wsparciem sądowym, Kav La'Oved publikuje także analizy na tematy ekonomiczne i społeczne oraz prowadzi działania na rzecz pro-pracowniczych zmian prawnych.

Podobną filozofią kieruje się związek zawodowy WAC MAAN (Centrum Porad Pracowniczych), który rozpoczął działania w latach 90. koncentrując się na tych pracownikach i pracownicach, którzy nie należą do Histadrutu. MAAN jest związkiem „dwunarodowym”, jednoznacznie opowiadającym się przeciwko okupacji oraz walczącym z dyskryminacją pracowników i pracownic arabskiego pochodzenia w Izraelu. Jak ujmuje to aktywista MAAN, Yoav Tamir: „Mówimy o idei związku, który organizuje Żydów i Arabów, Palestyńczyków i Izraelczyków oraz wszystkich innych po pro-

stu jako pracowników”, a także „postrzega sam siebie jako część ruchu pracowniczego w szerszym sensie niż tylko związek zawodowy”. MAAN udało się, m.in. zorganizować kierowców TIR-ów z korporacji Movilei Dror i rozpocząć negocjacje ws. podwyżek płac w tej firmie, zainicjować powstanie kobiecej spółdzielni socjalnej „Sidyanna” (www.sidyanna.com) produkującej oliwę z oliwek i dającej pracę Palestynkom z Galilei oraz rozpocząć kampanię ws. praw osób bezrobotnych i poprawy jakości usług publicznych w Jerozolimie Wschodniej. MAAN jest także pierwszym związkiem zawodowym, który podjął działalność na terenie stref przemysłowych w izraelskich osiedlach – palestyńskie związki zawodowe nie mogą w nich działać, pracodawcy najczęściej nie przestrzegają izraelskiego prawa pracy, a do zwolnienia z pracy robotników z Zachodniego Brzegu wystarczy wycofanie pozwolenia wstępu wydawanego przez wojsko. Pomimo to, MAAN wywalczył w 2017 r. układ zbiorowy w warsztacie samochodowym Zarfaty Garage, zmusił kierownictwo firmy do podniesienia wynagrodzeń do poziomu izraelskiej płacy minimalnej oraz wygrał proces o przywrócenie do pracy zwolnionych w toku rokowań palestyńskich działaczy związkowych (których oskarżano o „sabotaż” pojazdów wojskowych). Sukces mechaników z Zarfaty stał się inspiracją dla pracowników stalowni NA Metal Industries w osiedlu Ma’ale Adummim, którzy w grudniu br. przeprowadzili trzydniowy strajk, żądając wyrównania płac do poziomu minimalnego wynagrodzenia i stworzenia funduszu emerytalnego.

W 2010 r. palestyńscy pracownicy i pracownice żyjący w Izraelu powołali także własną organizację – Arab Workers Union in Israel (Związek Arabskich Pracowników i Pracownic w Izraelu) liczący obecnie ok. 4,5 tys. osób. AWUI działa głównie w okolicach Nazaretu (największego skupiska ludności arabskiej w Izraelu) w branży budowlanej, przemyśle tekstylnym, telefonicznych centrach obsługi oraz żłobkach i przedszkolach. W opinii Wehbe Badarneh, sekretarza generalnego AWUI, podstawowym problemem palestyńskich pracowników i pracownic w Izraelu jest podwójny wyzysk: „cierpimy jako pracownicy i jako mniejszość etniczna”. Przykładami dyskryminacji są przypadki zakazywania przez pracodawców prowadzenia rozmów po arabsku lub segregowanie stanowisk pracy wg narodowości. Tak było w kilku call-centers w Nazarecie, które w 2012 r. stały się areną ostrego konfliktu. Żydowskie i arabskie pracownicy zrzeszeni w AWUI zażądali: zrównania zarobków, zniesienia segregacji w biurach oraz dodatków za prace w chrześcijańskie i muzułmańskie święta religijne. Po serii demonstracji i strajków, komitetowi udało się zmusić dyrekcję do spełnienia wszystkich postulatów.

Podsumowanie

Stosunki pracy w Izraelu i na Palestyńskich Terytoriach Okupowanych są ciągle determinowane przez takie czynniki jak: wojskowa okupacja, kolonialna ekspansja Izraela czy anty-arabski rasizm. Czynniki te sprawiają, że istnieje różnica w poziomie wyzysku między pracownikami i pracownicami narodowości żydowskiej, a tymi należącymi do narodu palestyńskiego. Walka o prawa pracownicze z konieczności łączy się więc tam z walką o równe prawa obywatelskie czy sprzeciwem wobec militarnej okupacji i rasistowskich praw. Aktywność takich organizacji jak Nowe Związki, KavLaOved, WAC MAAN czy AWUI jest jednak dowodem na to, że takie połączenie jest nie tylko możliwe, ale także, że przynosi wymierne korzyści wszystkim pracownikom i pracownicom. ●

Strony internetowe (ang.):
WAC-MAAN: www.wac-maan.org.il/en/
AWUI: enawui.wordpress.com
Kav LaOved: www.kavlaoved.org.il
Nowe Związki: newunions.wordpress.com
Centrum Demokracji i Praw Pracowniczych w Palestynie: www.dwrc.org

„Walczyliśmy o prawa pracownicze i o wyzwolenie spod okupacji”

Wywiad z Muhammadem Bleidim, przewodniczącym Nowej Federacji Związków Zawodowych (Nowych Związków) działającej na Zachodnim Brzegu.

Czy możesz opowiedzieć nam o historii Nowej Federacji Związków Zawodowych?

Nasz związek powstał w 2010 r. po sześciomiesięcznym strajku w fabryce chemicznej położonej na terenie izraelskiego osiedla niedaleko palestyńskiego miasta Tulkarm. Chodziło o poprawę warunków BHP, ponieważ wcześniej 3 pracowników spaliło się żywcem na skutek braku odpowiednich zabezpieczeń. Właściciele fabryki mieli obywatelstwo izraelskie, ale izraelskie prawo pracy nie obowiązywało robotników z Palestyny. Nasz cel był bardzo prosty: przyznanie nam takiej samej ochrony, jaka istnieje w prawie izraelskim. Właściciele odrzucili te żądania, więc strajk trwał aż do bankructwa firmy. Podczas protestu zwracaliśmy się do innych związków zawodowych z prośbami o pomoc, ale jej nie otrzymaliśmy. Niektórzy z nas wzięli więc pożyczki i zorganizowali akcje codziennego dostarczania strajkującym chleba. W końcu nowy inwestor zgodził się na przestrzeganie izraelskiego kodeksu pracy i zapłacenie pracownikom wynagrodzeń za czas trwania strajku.

To pierwsze zwycięstwo dało nam dużo odwagi i energii, więc założyliśmy pierwszy „komitet pracowniczy”. Chcieliśmy zachować niezależność, więc pierwsze działania naszego związku finansowaliśmy z kredytu bankowego. Udało nam się rozszerzyć działalność na inne miasta i w kilka lat przekształciliśmy się w federację związków zawodowych. Dzisiaj NFZZ zrzesza 26 orga-



Muhammad Bleidim

nizacji związkowych na całym Zachodnim Brzegu i reprezentuje około 10 tys. pracowników i pracownic. Każdy z tych związków działa w sposób demokratyczny – wybory odbywają się w nich co dwa lata.

Prowadzimy walkę na dwóch poziomach. Walczymy o klasę pracującą, o prawa pracownicze i godne warunki pracy oraz o progresywne ustawodawstwo socjalne w Palestynie. Do dzisiaj większość palestyńskich pracowników i pracownic jest zatrudniana na kontraktach, które wywodzą się z jordańskiego prawa pracy dającego pracownikom i pracownicom niewiele praw. Tę działalność prowadzimy wspólnie z innymi związkami zawodowymi i organizacjami pozarządowymi.

Walczymy także o narodowe wyzwolenie spod izraelskiej okupacji, apartheidu i kolonializmu. Uważamy się za część palestyńskiego ruchu narodowego, który walczy o wolność i sprawiedliwość i uczestniczymy w działaniach przeciwko okupacji. Wobec izraelskiej polityki, która zamyka nas w gettach na obszarze mniejszym niż 13% naszej historycznej ojczyzny, musimy być zjednoczeni.

Czy mógłbyś opowiedzieć nam trochę więcej o ruchu pracowniczym i związkowym w Palestynie?

Korzenie palestyńskiego ruchu związkowego sięgają wczesnych lat 20. i aż do Nakby w 1948 r. rósł on w siłę. Podczas „Wielkiej Rewolty” w 1936 r. palestyńska klasa robotnicza przeprowadziła sześciomiesięczny strajk generalny, jeden z najdłuższych w historii ruchu pracowniczego. Po tym, jak Izrael wygnał większość palestyńskich pracowników i pracownic z ich ojczyzny, palestyńskie związki zawodowe zostały odbudowane na uchodźstwie.

Dzisiaj istnieją cztery konfederacje związkowe w Palestynie. Większość z nich jest bezpośrednio powiązana z partiami politycznymi lub ruchami religijnymi. Przez dziesięciolecia straciły one kontakt z klasą pracującą, straciły z oczu potrzeby pracowników i pracownic oraz podporządkowały działalność związkową interesom partyjnym. Z tych powodów główną walką jaką toczą Nowe Związki jest odbudowanie zaufania robotników i robotnic do związków zawodowych i pokazanie, że mogą istnieć postępowe, zaangażowane i oddolne organizacje związkowe działające na rzecz interesów pracowniczych.

Jakie są główne problemy społeczne i gospodarcze, z którymi boryka się palestyńska klasa pracująca?

Przede wszystkim brakuje oficjalnej płacy minimalnej na godnym poziomie. Z powodu presji ze strony Izraela, który podporządkował gospodarce palestyńskiej swojej, płaca minimalna wynosi tu 1400 shekli miesięcznie, podczas gdy w Izraelu – 5 tys. shekli, a koszty życia są porównywalne.

Problemem jest też brak, czy też ograniczony zasięg prawa pracy i sądowej ochrony praw pracowniczych oraz praca na czarno. Większość palestyńskich pracowników i pracownic nie otrzymuje płacy w wysokości równej płacy minimalnej ani nie jest objęta ubezpieczeniami społecznymi. W efekcie są oni

i one narażeni na wszelkie typy nadużyć, wyzysku i zagrożeń w pracy.

W jaki sposób izraelska okupacja wpływa na sytuację pracowniczą i działalność związkową?

Okupacja jest głównym problemem z jakim musimy się mierzyć. Nawet Bank Światowy przyznaje, że gdyby nie ograniczenia wynikające z izraelskiej okupacji, gospodarka Palestyny miałaby się przynajmniej czterokrotnie lepiej. Władze izraelskie konfiskują ziemię uprawną palestyńskich rolników i przesiedlają dziesiątki osób każdego tygodnia. Całe społeczności są niszczone a ich mieszkańcy i mieszkanki zamieniają się w uchodźców i uchodźczynie, którzy i które nie są w stanie utrzymać swoich rodzin. W tym samym czasie, Izrael buduje coraz więcej nielegalnych osiedli na naszej ziemi. Mur apartheidu, punkty kontrolne i ciągła presja wojskowa sprawiają, że rozwój gospodarczy Palestyny staje się niemożliwy. Sporo firm się zamyka ponieważ nie jest w stanie ani naszkować, ani sprzedawać czy eksportować towarów. Wielu pracowników i pracownic nie ma innego wyjścia niż podejmowanie pracy w izraelskich osiedlach.

Izrael wykorzystuje brak regulacji odnośnie praw pracowniczych w Palestynie. Przykładowo, ok. 140 tys. Palestyńczyków i Palestynek codziennie podejmują pracę po drugiej stronie Zielonej Linii. Większość z nich nie jest chroniona przez żadne prawo czy żadną organizację. Nawet gdy w fabryce, w której pracują działa izraelski związek zawodowy to nie zezwolił im on na przyłączenie się. Ich pensje są bardzo niskie, często wynoszą raptem 500-600 shekli miesięcznie. Wyzysk i dyskryminacja palestyńskich pracowników i pracownic są ewidentne!

Co my w Europie możemy zrobić aby wesprzeć was i waszą walkę?

Przede wszystkim ważna jest presja na Izrael aby zakończył politykę okupacji, kolonizacji i apartheidu oraz aby przestał łamać prawa pracownicze. Dlatego tak ważne jest, żeby związki zawodowe z całego świata włączyły się w kampanię BDS (kampania na rzecz bojkotu izraelskich firm i instytucji państwowych, wycofania inwestycji z tego kraju oraz objęcia go sankcjami, wzorowana na ruchu bojkotu RPA w okresie apartheidu. Strona internetowa: www.bdsmovement.net – przyp. JGR) – tylko gdy Izrael zostanie pozbawiony możliwości czerpania zysków z okupacji, jego reżim apartheidu stanie się nie do utrzymania. Związki zawodowe pokazały wielokrotnie w swojej historii, zwłaszcza podczas walki z apartheidem w RPA, że mogą być potężną siłą prowadzącą do osiągnięcia sprawiedliwości. Wzywamy światową klasę robotniczą do połączenia sił i pociągnięcia do odpowiedzialności tych rządów, instytucji i firm, które czerpią zyski z łamania naszych praw.

Na bardziej przyziemnym poziomie potrzebujemy także pomocy w takich formach jak wspólne szkolenia, wymiana doświadczeń i strategii działania. Potrzebujemy wsparcia, tak finansowego, jak i organizacyjnego, aby rosnąć w siłę. ●